

JÓZEFA PILASZEWSKA

ur. 1935; Kamionka



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, ulica Radziwiłłowska 11, mieszkanie |

Ulica Radziwiłłowska 11 w Lublinie

Mój mąż tam pracował, w Akademii Medycznej, w prosektorium i mówi, tam jest dozorstwo, to byś dzieci pilnowała, po co masz się zrywać rano do pracy. Bo ja pracowałam jeszcze później [w zakładach im.] Buczka, buty robiłam tam. Na eksport robiło się buty, dziewięćset par dziennie. Nieźle zarabiałam, ale trzy miesiące byłam na nauce, tak że tylko brałam sto złotych. No to później się zwolniłam stamtąd i właśnie do tej akademii [poszłam]. Mówi [mąż], ja rano wstanę, posprzątam, zrobię, ty dzieci przypilnujesz. No i nie powiem, tak z rok może sprzątał, a później to nie, bo na mnie stało.

To był jeden duży pokój i kuchnia była, i łazienka była, ubikacja osobno. Później mąż zrobił z kuchni pokój i takie schody zrobił, dziewczyny już dorastały, już były spore, to zrobił im tam pokoik po tych schodach [na górze], a syn znowu spał na dole na takiej małej kanapie.

Pierwsze święta, Wielkanoc, jak ja płakałam, cisza, Boże, ni sąsiadów, ni kogo. Płakałam, że nie wiem. No a później to lekarze przychodzili do nas, taki jeden się nazywał doktor Flerek, to nie był doktor taki, co ludzi leczy, tylko naukowiec. On mówił do mnie „pani szefuniowa”, ja zawsze jak ugotowałam takie pyzy z tartych kartofli i z mięsa mielonego, to go wołałam. Mówię: „Panie dyrektorze, czego się pan nie żeni? Się pan ożeni”. „A po co mi, po co mi, mało mam tu?”.

| | |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2014-07-09, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |